

KS. SŁAWOMIR NOWOSAD

O. Carter Snead, *What It Means to Be Human: The Case for the Body in Public Bioethics*, Cambridge, Mass-London, England: Harvard University Press 2020, ss. 321.

Zarówno szersza problematyka antropologiczna, jak i kwestie związane z bioetyką jako dyscypliną naukową i praktyką medyczną należą do zagadnień szczególnie ważnych i powszechnie omawianych we współczesnej literaturze naukowej. Książka O. Cartera Sneada to przykład poważnej analizy tych problemów, by wskazać na możliwe zagrożenia, a zarazem na właściwe sposoby ujęcia i rozwiązania pojawiających się trudności.

O. Carter Snead jest profesorem prawa i dyrektorem Center for Ethics and Culture na amerykańskim University of Notre Dame, czołowym uniwersytecie katolickim w USA. Jego badania naukowe i wykłady koncentrują się zwłaszcza wokół prawnych aspektów bioetyki i etyki medycznej, odpowiedzialności cywilnej i postępowania karnego. Jest też redaktorem dwóch ważnych serii wydawniczych w wydawnictwie uniwersyteckim Notre Dame – Catholic Ideas for a Secular World oraz Notre Dame Studies in Bioethics and Medical Ethics. W swojej karierze zawodowej współpracował między innymi z amerykańskim rządem federalnym, UNESCO i Komisją Europejską. W latach 2003–2005 był członkiem wpływowej Prezydenckiej Rady Bioetycznej.

Dotychczasowe zaangażowanie naukowe i organizacyjne prof. Sneada potwierdza jego kompetencję w obszarze bioetyki publicznej, czemu poświęcona jest jego książka. W bioetyce publicznej chodzi o politykę państwa odnośnie do szeroko rozumianej tematyki bioetycznej, polityki zdrowotnej, biomedycyny i zdrowia publicznego. W centrum zainteresowania recenzowanej książki autor postawił znaczenie i wartość ludzkiego ciała w całości wizji i praktyki bioetycznej, jak wyraźnie wskazuje podtytuł, gdyż ludzie to „istoty ucieleśnione ze wszystkimi, idącymi za tym, naturalnymi ograniczeniami i wielkimi uzdolnieniami” (s. 3). Struktura książki ściśle opiera się na tym „antropologicznym paradygmacie”, a prof. Snead analizuje kilka kluczowych problemów bioetycznych, czyli przerywanie ciąży, wspomaganą prokreację, eutanazję i wspomaganą samobójstwo. Autor tłumaczy, jak te zagadnienia w amerykańskiej (ale przecież nie tylko) bioetyce zasadzają się na dominującym współcześnie pojmowaniu człowieka, nazywanym zwykle ekspresyjnym indywidualizmem. Zaznacza jednocześnie, że książka koncentruje się na prawie i jego podstawie antropologicznej, nie jest więc dla przykładu

„socjologicznym opisem czy normatywnym sądem o tym, dlaczego ludzie dążą bądź nie dążą do przerywania ciąży i go dokonują lub nie” (s. 107).

W ponad 50-letniej historii bioetyki publicznej (instytucjonalnej) w USA władze i sądownictwo amerykańskie wydały szereg ważnych aktów prawnych, które nadały kształt tej etyce w USA, ale pośrednio wpłynęły również na losy bioetyki w innych krajach świata. Snead z uwagą prezentuje tę historię amerykańskiej praktyki prawnobioetycznej, zwracając uwagę na znaczenie różnych decyzji Kongresu, rządu, Sądu Najwyższego czy sądów stanowych. Jako szczególnie rozstrzygająca dla bioetyki, a jej kształtu prawnego w szczególności, jest według niego przyjęta koncepcja osoby ludzkiej: „Te braki w prawie i polityce płyną bezpośrednio z przyjęcia zredukowanej i niekompletnej wizji osób, co nie pozwala wziąć na serio znaczenia i konsekwencji ludzkiej cielesności” (s. 68). Wspomniany już ekspresyjny indywidualizm, nazwany tak najpierw przez Roberta Bellaha, a później dookreślony przez takich współczesnych filozofów, jak: Charles Taylor, Alasdair McIntyre czy Michael Sandel, wyjątkowo skutecznie warunkuje to, jakie prawo i jaka praktyka polityczna upowszechniają się w (nie tylko) amerykańskim społeczeństwie. Takie radykalnie indywidualistyczne pojmowanie siebie „[...] wynosi zasady autonomii i samostanowienia ponad inne konkurencyjne wartości w hierarchii dóbr etycznych, jak dobroczynność, sprawiedliwość, godność i równość. Gdy zostanie to wdrożone do prawa i polityki, celem staje się eliminowanie przeszkód, nawet zawierających naturalne ograniczenia, które przeszkadzają w dążeniu do samodzielnych decyzji woli” (s. 71). W interesujący i wszechstronny sposób Snead kolejno wyjaśnia, jak taka zredukowana antropologia prowadzi zwłaszcza do „zapomnienia o ciele” w człowieku, co czyni go jedynie niczym nieograniczoną wolą, z odrzuceniem oczywistych międzyludzkich współzależności i zobowiązań (por. s. 87nn). Zdaniem autora, nie wolno przeoczyć faktu, że ten indywidualizm wszedł do całego prawa amerykańskiego, nie tylko w kontekście praktyki bioetycznej, stawiając w centrum „wolną, suwerenną i samowystarczalną jednostkę”, jak to określiła Mary Ann Glendon (s. 105).

Ponieważ recenzowana książka ma na celu analizę nade wszystko wymiaru legalnego, autor przywołuje wszystkie ważniejsze akty prawne, zwłaszcza orzeczenia Sądu Najwyższego, dotyczące omawianych kwestii. Snead wykazuje się świetną orientację w tym zakresie. Potrafi te akty analizować, właściwie odczytuje ich interpretacje zawarte w uzasadnieniach, a zarazem podaje odnośną literaturę przedmiotu. Widać to dla przykładu w przywoływanych wyrokach sądów odnośnie do przerywania ciąży i istotnej tu kwestii osobowego statusu ludzkiego płodu (por. cały rozdział 3). Szczególną uwagę Snead poświęca sprawie Roe v. Wade z 1973 roku i sprawom pokrewnym, które doprowadziły do legalizacji aborcji w USA. Profesor z Notre Dame dostrzega i wielokrotnie uwypukla w tych orzeczeniach i literaturze centralną dla książki „antropologię ekspresyjnego indywidualizmu”, w której nie ma miejsca na naturalne relacje międzyludzkie, nic nie wynika z więzi między matką i nienarodzonym dzieckiem, co wskazywałoby na zobowiązanie kobiety do

donoszenia dziecka do urodzenia, gdyż „płód uważa się za nieproszonego obcego, niemającego prawa do statusu syna czy córki” (s. 138). Wprowadzone i podtrzymywane przez Sąd Najwyższy „konstytucyjne prawo do aborcji” trzeba w zgodzie z implikacjami takiej wizji antropologicznej określić jako „[...] wolność [każdego do] autonomicznego określenia znaczenia prokreacji i życia przed narodzeniem bez ingerencji czy narzucania ze strony państwa oraz wolność działania na podstawie takiego wyboru do przerwania ciąży przed osiągnięciem zdolności [dziecka] do (prze)życia, a nawet po jej uzyskaniu, w imię szerokiego wyboru dodatkowych dóbr odnoszących się do ludzkiej pomyślności” (s. 169–170).

Innym obszarem o wyjątkowym znaczeniu moralnym i prawnym z zakresu bioetyki publicznej jest wspomagana prokreacja. Snead pisze o tym z uwagą, wskazując nie tylko na same regulacje prawne, ale również na różne przypadki nadużyć. Chociaż inaczej niż w przypadku przerywania ciąży, czego dotyczy wiele regulacji i wyroków sądowych, należy mówić o niemal zupełnym braku prawa odnośnie do wspomaganej prokreacji. Autor wyraża równocześnie przekonanie, że także ona jest „bezpośrednio zakorzeniona w antropologii ekspresyjnego indywidualizmu” (s. 191). Pomimo wielu zagrożeń, jakie niosą ze sobą techniki wspomaganej prokreacji, zwłaszcza dla poczętych w ten sposób dzieci, w prawodawstwie amerykańskim brak jest takich zapisów, które „chroniłyby zdrowie i dobrostan dzieci urodzonych z ich pomocą” wobec „ogromnego wzrostu ryzyka przedwczesnych porodów i niskiej wagi urodzeniowej” (s. 218). W USA brak jest nawet poważnych badań, które identyfikowałyby wszystkie związane z tym niebezpieczeństwa. Ta – jak to nazywa autor – „prokreacyjna wolność” wykreowała sytuację, że „jest milion ludzkich embrionów przechowywanych w zamrażarkach” (s. 219).

Analogicznie da się przedstawić sytuację związaną z przypadkami dotyczącymi umierania i śmierci, do czego w licznych orzeczeniach odnosiły się decyzje sądów amerykańskich, w tym Sądu Najwyższego, a także prawa uchwalane przez Kongres czy legislatury stanowe. Profesor Snead również w tym kontekście wyraża przekonanie, że założenia ekspresyjnego indywidualizmu implikują prawa i opinie, które mają – błędnie – chronić przede wszystkim autonomię i samostanowienie każdej jednostki, a więc w istocie jej prawo do śmierci. Tymczasem zdrowa wizja antropologiczna, dowartościowująca ludzką cielesność, powinna odwoływać się do fundamentalnych zasad chroniących osobę chorą czy zagrożoną śmiercią, jak na przykład konieczność pełnomocnika w sytuacjach braku możliwości decydowania przez samą osobę zainteresowaną. Trzeba tu zawsze chronić się zwłaszcza przed pokusą „ulżenia w cierpieniu czy niepełnosprawności przez eliminację pacjenta” (s. 251). Tymczasem często prawodawstwo amerykańskie ulega właśnie takiemu myśleniu, czego dowody można znaleźć w wielu aktach prawnych. Niezbędne jest dowartościowanie znaczenia ludzkiego ciała, jego godności i sensu każdego ludzkiego życia, co sprawi, że bioetyka publiczna będzie „mądrzejsza, bardziej sprawiedliwa, humanitarna i w pełni ludzka” (s. 275).

Mimo że recenzowane opracowanie Cartera Sneada odnosi się do amerykańskiego kontekstu prawnego, społecznego i medycznego, to podejmuje zagadnienia, które w większym czy mniejszym stopniu obecne są w innych krajach, także w Polsce i polskim prawodawstwie. Uznanie znaczenia właściwej, integralnej antropologii jest niezbędne w szczególności sposób tam, gdzie teoria prawna i praktyka medyczna wprost dotyczą człowieka i jego życia. Z pewnością lekturę tej książki warto polecić wszystkim, od których zależy zarówno kształt prawa, jak i rzeczywistość w świecie medycyny i opieki nad ludźmi chorymi czy umierającymi. Snead wykazuje się świetnym zorientowaniem w całej tej rzeczywistości i odnośnej literaturze, potrafi analizować i wskazać na źródła ideowe wydawanego prawa i jego stosowania w praktyce bioetycznej. Już sam indeks osobowo-rzeczowy (s. 315–321) pokazuje bardzo szeroki wachlarz zagadnień i autorów, których autor słusznie nie pomija w swojej cennej pracy. Dobro zarówno istot ludzkich w początkowych stadiach rozwoju embrionalnego, jak też w stanie ciężkiej choroby i bliskości śmierci „[...] należy uznać za przynależące do dobra wspólnego, a ich kruchość i zależność od innych są wezwaniem do ich obrony i wsparcia, podobnie jak to jest z każdym innym żyjącym członkiem rodziny ludzkiej” (s. 233).